



2000 r., Warszawa, Cmentarz Powązkowski  
Warsztat Bracia Łopieńscy, Orzeł z łańcuchem,  
1935, brąz, wys. 82 cm (PC 00689)

**C**mentarze, przez ogół społeczeństwa traktowane jako miejsca szczególne i święte, dla przestępców poszukujących łatwego zysku albo pragnących wyładować swoje frustracje nie są niczym wyjątkowym ani godnym poszanowania, stanowią za to łatwy cel. Obiektów tych nie ochroni żadne tabu, mogące powstrzymać zakusy pojedynczych złodziejasków lub grup specjalizujących się w okradaniu grobów, z czego się da (metalowych krzyży, drobnych elementów dekoracyjnych, zabytkowych rzeźb, a czasem całych nagrobków) – musimy o nie zadbać sami. O istniejących zagrożeniach i przeciwdziałaniu im powinni pamiętać administratorzy zabytkowych cmentarzy, które są nie tylko miejscem spoczynku naszych przodków, ale także cichym świadkiem historii ostatnich kilku stuleci, również czasów, kiedy demonstrowanie przynależności narodowej i kulturowej było surowo zabronione i zwalczane. Przestrzenia, gdzie do takich manifestacji mogło dochodzić i dochodziło, były cmentarze, kryjące wiele patriotycznych treści.

## PROTECTING HISTORIC CEMETERIES

The location and specific character of cemeteries makes them particularly difficult to protect from criminal activities. It is hardest to secure old municipal necropolises, which often have an area of a few dozen hectares or more, but also smaller ones, located outside residential areas, pose a great challenge. The problem concerns not only technology and using it in ways that are effective, but also includes financial issues and the proper organization of ways to react to threats that have been detected. Although it is not very realistic to expect a complete eradication of theft and vandalism at cemeteries, but since preventive measures scaring away potential perpetrators prove to be effective and more of them are caught, it can be said that they are an effective security method. It is possible to illustrate this using the examples of places where such measures have already been put in place. Sometimes these are not applied due to the lack of cooperation and good will of all the parties involved. Perhaps the problem could be solved implementing solutions pertaining to the whole system of cemetery protection.

KRYSTYNA OGRODZKA

# OCHRONA ZABYTKOWYCH CMENTARZY

Ochrona nekropolii nie należy do prostych zadań. Przyczyn takiego stanu jest wiele, do ważniejszych można zaliczyć: lokalizację, zajmowany obszar oraz niewielki ruch osób w ciągu dnia (wyłączając okres przedświąteczny i święta) i jego całkowity brak w nocy.

Wyjątkowo trudne do objęcia kompleksową ochroną są cmentarze w dużych aglomeracjach miejskich lub na ich obrzeżach. Wynika to przede wszystkim z ich rozmiarów; tereny, które zajmują, liczą po kilkadziesiąt hektarów lub więcej. Za przykład mogą posłużyć chociażby stare nekropolie w Warszawie (Cmentarz Powązkowski) i Krakowie (Cmentarz Rakowicki), ale także nieco mniejsze, jak w Bytomiu (Cmentarz Mater Dolorosa), wielokrotnie okradane z cennych historycznych pomników i rzeźb.

Problem ochrony jest nie tylko natury technicznej i finansowej, ale także prawno-etycznej, bo jak zabezpieczać tego typu miejsca, nie naruszając praw każdego z nas do zachowania prywatności? Czy w imię ochrony zabytków przed zniszczeniem lub utratą i zwiększeniem poczucia bezpieczeństwa na cmentarzach jesteśmy gotowi zrezygnować

z tego prawa? Czy wszechobecne kamery należy również wprowadzić na cmentarze, czy nie będzie to zbyt daleko idąca ingerencja w nasz wewnętrzny, dotąd niedostępny świat? Czy wobec tego skazani jesteśmy na wybór między światem trochę w stylu orwellowskim, gdzie w każdej, nawet najbardziej osobistej sytuacji „nasz Wielki Brat patrzy”, a zgodą na często bezkarne niszczenie naszego dziedzictwa kulturowego? Wydaje się, że choć nie ma idealnych rozwiązań, to pogodzenie sprzecznych interesów jest do pewnego stopnia możliwe. Monitoring nie musi obejmować całego terenu cmentarza, najważniejsze, aby za sprawą kamer można było kontrolować wejścia i wyjścia, główne drogi komunikacyjne i najstarsze, najbardziej cenne miejsca. W Polsce jest wiele pozytywnych przykładów, gdzie z pomocą techniki i zwiększonego dozoru fizycznego uporano się z problemem przestępczości na cmentarzach<sup>1</sup>. Niestety, pozostało jeszcze wiele miejsc, gdzie piętrzą się trudności wynikające z braku porozumienia pomiędzy konserwatorami zabytków, lokalnymi władzami a właścicielami obiektów. Można podejrzewać, że w spornych sprawach częściej cho-

dzi o pieniądze, niż o przekraczanie kolejnych granic wchodzenia kamer w strefę sacrum.

Na Starych Powązkach, których właścicielem jest archidiecezja warszawska, problem ochrony i sposobów jej realizacji pozostaje nadal otwarty. Od wielu lat dochodzi tu do licznych kradzieży i niszczenia nagrobków. Najczęściej łupem złodziei padają wykonane z brązu lub mosiądzu elementy dekoracyjne, krzyże, litery (np. z grobu Melchiora Wańkowicza i Jana Zachwatowicza) i rzeźby (m.in. posąg psa umieszczony na grobie Adolfa Dygasińskiego autorstwa Czesława Makowskiego z 1903 r. czy orzeł wykonany przez firmę Braci Łopieńskich z rodzinnego grobowca rodziny Dębskich). W 2010 r. policja zatrzymała zbieracza złomu, który chodził z brzeszczotem po nekropolii i odpiłowywał z nagrobków duże mosiężne uchwyty. W ten sposób zniszczył dwa XIX-wieczne grobowce należące do rodzin Uniejowskich i Ciechomskich. Nie tylko metal jest przedmiotem pożądania amatorów łatwego zarobku; ze stołecznej nekropolii od czasu do czasu giną również kamienne rzeźby (np. figurki sfinksów z secesyjnego nagrobka rodziny Duninów).

W połowie 2013 r. doszło do wydarzenia, które miało doprowadzić do porozumienia pomiędzy właścicielem nekropolii a władzami miasta w sprawie położenia kresu okradaniu i profanowaniu grobów wielkich Polaków. W Boże Ciało z nagrobka Krzysztofa Kieślowskiego skradziono odlane z brązu dłonie reżysera, układające się w kształt kadru filmowego. Szczęśliwie kilka dni później w skupie metali kolorowych na warszawskim Targówku odnaleziono zagrabioną rzeźbę i ujęto sprawców przestępstwa, ale finał rozmów, które to zdarzenie zainicjowało, nie był tak szczęśliwy. W połowie czerwca 2013 r. doszło do spotkania między kardynałem Kazimierzem Nyczem a panią prezydent Hanną Gronkiewicz-Waltz, w obecności generalnego konserwatora zabytków Piotra Żuchowskiego, stołecznego konserwatora Piotra Brabandera, szefowej Zarządu Cmentarzy Komunalnych Doroty Kruk i prezesa Komitetu Powązkowskiego Marcina Świącickiego. W rozmowach wzięli również udział przedstawiciele policji i straży miejskiej. Wszyscy uczestnicy spo-



Rzeźba „Płaczącej kobiety” z Cmentarza Mater Dolorosa w Bytomiu, stan przed kradzieżą w 2004 r. (a); stan rzeźby po jej odzyskaniu (b). Fot. Archiwum NIMOZ

tkania zgodnie stwierdzili, że Stare Powązki wymagają skuteczniejszej ochrony. Władze miasta zapowiedziały ustawienie kamer na zewnątrz cmentarza, a kardynał Nycz poparł propozycję umieszczenia ich wewnątrz nekropolii. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaoferowało archidiecezji pomoc w uzyskaniu dotacji na ten cel. Niestety skończyło się na deklaracjach. Do tej pory nic nie wiadomo, by rząd cmentarza wystąpił o obiecaną dotację na monitoring lub podjął starania, by lepiej zabezpieczyć podległy sobie teren. Miejmy nadzieję, że przynajmniej władze miasta dotrzymają swoich zobowiązań, wzmacniając patrole wokół nekropolii (nie tylko w okresie Wszystkich Świętych) i instalując kamery od strony ulicy, a policja weźmie pod lupę stołeczne punkty złomu. Niestety do zapewnienia bardziej kompleksowej ochrony potrzebna jest inicjatywa właściciela obiektu, bez tego niezwykle trudno zaplanować, a tym bardziej narzucić realizację ochrony na określonym poziomie. Poza monitoringiem kilku najważniejszych miejsc w najstarszej części cmentarza i obserwacji wyjść, priorytetowym zadaniem wydaje się być naprawa murów okalających nekropolię, bowiem wszelkie wyłomy w ogrodzeniu ułatwiają niezauważone wyniesienie łupu i zwiększają obszar wymagający baczniejszej obserwacji<sup>2</sup>.

3 lipca 2014 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w drodze rozporządzenia uznał zespół sześciu zabytkowych cmentarzy wyznaniowych na Powązkach za Pomniki Historii<sup>3</sup>. Czy

po tej decyzji możemy liczyć, że wraz ze zmianą statusu poprawi się los warszawskich nekropolii? Forum Debaty Publicznej Kancelarii Prezydenta RP w 2011 r. poświęciło Pomnikom Historii odrębną debatę, w której głos zabrał m.in. przewodniczący Rady Ochrony Zabytków: *Kwalifikowane zabytki nieruchomości – tj. zabytki o szczególnej wartości z ogólnonarodowego i ogólnopaństwowego punktu widzenia – rozporządzeniem Prezydenta RP mogą zostać uznane za Pomniki Historii. Niestety, jest to przepis bez realnych konsekwencji, jako że obecnie nie wynikają z niego żadne skutki zapisane w prawie wewnętrzkrajowym. Właściciele zabytkowych obiektów historycznych, stanowiących dziedzictwo kulturowe, nie nabywają z tytułu uznania tych obiektów za Pomnik Historii żadnych uprawnień publicznoprawnych. Ustawa nie określa zasad ochrony, wyróżnienie to jest więc jedynie swoistą formą nobilitacji.* Można przypuszczać,

Rzeźba Chrystusa z pocz. XX w. skradziona w styczniu 2014 r. z bytomskiego Cmentarza Mater Dolorosa (<http://www.bytomski.pl/997/19909-skradziono-figure-z-mater-dolorosa>)



## Zabytki nadal poszukiwane



Zaginiony przed 2002 r., Bytom Odrzański, Cmentarz komunalny Popiersie Eliasza Ebeliusa, 1719, piaskowiec (?), wys. ok. 48 cm (PC 01479)



Zaginiony przed 2002 r., Bytom Odrzański, Cmentarz komunalny Popiersie Jana Teodora Deutschlandera, 1719, marmur, wys. ok. 44 cm (PC 01475)



Zaginiony przed 2002 r., Bytom Odrzański, Cmentarz komunalny Popiersie Mateusza Francke, 1726, marmur, wys. ok. 30 cm (PC 01477)



2002 r., Lwówek Śląski, Cmentarz komunalny Nagrobek J. K. Lindnera, 2 poł. XVIII w., piaskowiec, 230 x 126 cm (PC 00982)



2005 r., Rębiszów (woj. dolnośląskie), Cmentarz parafialny rzymskokatolicki Zwieńczenie nagrobka, 1778 (PC 01354)



2010–2011, Ropica Górna (woj. małopolskie), Cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej; Krzyże (5 szt.), 1915, żeliwo, 80 x 55 cm (RL 00360)



2013 r., Żelów (woj. łódzkie), Cmentarz ewangelicko-reformowany Płyty nagrobne (4 szt.), 2 poł. XIX w., żeliwo (RL 00373)

że do czasu systemowego uregulowania kwestii ochrony pomników historii, w tym źródeł jej finansowania, sytuacje podobne do tej na Starych Powązkach będą zdarzały się nadal.

Złomiarze trudniący się okradaniem grobów stanowią zagrożenie dla wszystkich cmentarzy, a zabytkowych w szczególności. Od wielu lat tak się dzieje na wpisanym do rejestru zabytków cmentarzu Mater Dolorosa w Bytomiu. W 2004 r. z grobowca rodziny Pisarek zginęła przepiękna miedziana rzeźba płaczącej kobiety. Sprawców przestępstwa ujęto bardzo szybko, ale odnalezioną w składnicy złomu rzeźbę zdążono już pociąć na kawałki. Kilka lat później próbowano ukraść figurę Chrystusa, jednak podczas zdejmowania jej z cokołu rzeźba została rozbita i przestępcy pozostawili ją na miejscu, niestety w kilku częściach. W ostatnim czasie podobny posąg skradziono z grobowca rodziny Łozów. Figura miała około metra wysokości i była bardzo ciężka, ponieważ tylko powłokę wykonano z miedzi, natomiast wnętrze wypełnione było prawdopodobnie gipsem alunowym lub gliną zmieszaną ze szkłem wodnym. Trudno dzisiaj przesądzić, co stało się ze skradzioną rzeźbą – czy trafiła do kolekcjonera, czy może jak *Płacząca kobieta* do punktu złomu. Jeżeli na „złomowisko”, to zysk dla złodzieja był niewielki, a strata w przestrzeni krajobrazu cmentarza olbrzymia.

Do *Krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* wpisano niewiele ponad 60 zabytków skradzionych na cmentarzach. W skali całego kraju jest to niewielka liczba, wzięwszy pod uwagę, że niektóre straty zgłoszono jeszcze w ubiegłym stuleciu. Niestety prawda jest taka, że informacje o tego typu kradzieżach rzadko trafiają do Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, o wielu stratach również policja zawiadamiana jest dopiero po długim czasie. Bywa, że po wielu latach ktoś zaczyna dociekać, co się stało z pomnikiem czy jego fragmentem i nadaje bieg sprawie, ale wtedy ustalenie przebiegu zdarzeń jest już niemożliwe. Nie da się stwierdzić, czy zabytki zostały skradzione, przeniesione w inne miejsce czy zniszczone. W *Krajowym wykazie* wprowadzonych jest na przykład kilkanaście nagrobków z piaskowca pochodzących z cmentarza prawosławnego w Łodzi, o których braku zawiadomiono w 2008 r. Domniemany okres, w którym mogły zaginąć, to około 25 lat.

Całkowite wyeliminowanie kradzieży i aktów wandalizmu na cmentarzach jest mało prawdopodobne, nie da się bowiem przy każdym zabytkowym czy ważnym dla

naszego dziedzictwa pomniku postawić strażnika i kamer. Niemniej jednak nie jesteśmy wobec takich zdarzeń całkiem bezradni. Przede wszystkim należy zadbać o odpowiednią kontrolę wejść i wyjść. W przypadku mniej solidnych ogrodzeń warto by wytypować miejsca, które dla sprawcy byłyby najdogodniejsze do przekroczenia i objąć je np. monitoringiem. Z tego samego powodu należy na bieżąco likwidować wszelkie uszkodzenia w murach cmentarnych lub innego typu ogrodzeniach, tak, aby do minimum zmniejszyć ryzyko niekontrolowanego opuszczenia terenu cmentarza przez złodzieja. Zabezpieczenia techniczne sprawdzają się tylko wtedy, kiedy reakcją na czyny przestępcze jest szybka interwencja policji, straży miejskiej lub innych służb.

Zagrożeniem dla zabytkowych cmentarzy są nie tylko kradzieże, ale zdarzające się również często przypadki niszczenia nagrobków. O ile sprawcy kradzieży kierują się najczęściej chęcią zysku, to wandyale działają z różnorodnych pobudek, poczynając od chęci zabawienia się lub wyładowania frustracji, po czyny o charakterze ideologicznym, najczęściej wynikające z wrogości nastawienia do niektórych narodów lub wyznań religijnych. W ostatnich miesiącach takim bulwersującym opinię publiczną wydarzeniem było pomazanie obraźliwymi napisami i rysunkami XVIII-wiecznego meczetu (uznanego w 2008 r. za Pomnik Historii) i kilkudziesięciu nagrobków na cmentarzu Tatarów polskich w Kruszynianach.

Być może tych i podobnych sytuacji udałoby się uniknąć, gdyby wcześniej pomyślano o prewencji. Koszty ponoszone po już dokonanym przestępstwie niekiedy przekraczają nakłady, których wymagałaby ochrona obiektu, a zawsze wiążą się z utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem cennych dla naszego dziedzictwa dóbr kultury.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Tego typu ochrona funkcjonuje już z powodzeniem w niektórych cmentarzach komunalnych w Warszawie, m.in. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Od kiedy obiekty są monitorowane, liczba przestępstw znacząco zmalała.

<sup>2</sup> W lipcu br. rozpoczęto prace remontowe muru cmentarnego (więcej można przeczytać na <http://tvnwarszawa.tvn24.pl/index.php/informacje,news,remontuja-mur-powazek-ktory-grozil-zawaleniem-tym-razem-legalnie,128392.html>)

<sup>3</sup> Cmentarz Powązkowski, rzymskokatolicki, zwany Starymi Powązkami; Cmentarz Żydowski; Cmentarz Ewangelicko-Augsburski; Cmentarz Ewangelicko-Reformowany; Muzułmański Cmentarz Kaukaski; Muzułmański Cmentarz Tatarski.

<sup>4</sup> *Pomniki Historii – źródło dziedzictwa kultury*, Kancelaria Prezydenta RP, czerwiec 2011, Rozdział II *Wybrane wypowiedzi uczestników debaty*, Jacek Purchla, przewodniczący Rady Ochrony Zabytków, s. 26–27.

Fot. archiwum NIMOZ



1999–2000, Warszawa, Cmentarz Powązkowski. Kartusz herbowy, 1894, brąz, 40x40 cm (PC 00626)



2000 r., Warszawa, Cmentarz Powązkowski. Popiersie kobiety, 1928, brąz, 40x40 cm (PC 00627)



2006–2007, Pławna Dolna, cmentarz parafialny. Warsztat śląski, Głowa z figury bpa Augustyna Taepscha, 1878, piaskowiec (PC 01446)



2008 r., Brusno Stare (woj. podkarpackie), cmentarz Kuźniczów G., Anioł, 1919, kamień, 100x35 cm (PC 01491)



2012 r., Kraków, Cmentarz Rakowicki. Portret Z. Kozłowskiego „Ludomira”, 1912, brąz (?), 27x19 cm (PC 01573)



2013 r., Kraków, Cmentarz Rakowicki. Głowa kobiety, 1912, brąz (?)(PC 01575)



2013 r., Kraków, Cmentarz Rakowicki. Portret mężczyzny (K. Baykowskiego), 1904-1907, brąz (PC 01576)



2013 r., Kraków, Cmentarz Rakowicki. Raszka J., Portret mężczyzny (I. Petelena), 1911, brąz (?)(PC 01577)